

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja przyjmuje od 10-12 i od 13-14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów, niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Administracja czynna od g. 9-20, w niedziele i święta od g. 12-13. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośniami i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7. OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instyt. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-tu szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## O stosunkach polsko-francuskich w związku z projektem paktu wschodniego.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska zamieszcza komentarze na temat konferencji Laval z Litwinami i stosunków francusko-polskich. „Journal” podkreśla, że przyjazd ministra Becka byłby jedną rzeczą, którąby mogła zatrzymać ministra Laval. Beck zrezygnował jednak z przyjazdu do Genewy, nawet na posiedzenie Rady w sprawie plebiscytu w zagłębiu Saary. Czy decyzyja ministra Becka jest ostateczną? Byłoby to wielką przeszkodą, gdyż nawiązanie kontaktu z ministrem Beckiem byłoby bardzo pożyteczne, w celu przeszkodzenia manewrom rozwijanym przeciwko sojuszowi polsko-francuskiemu. Nota francuska odejście do Warszawy we czwartek lub piątek. Dowodzi to, że tekst jej nie uległ ważniejszej modyfikacji. Jak wiadomo, teza polska w sprawie paktu wschodniego głosiła, że projekt Litwinowa jest bezcelowy, jeśli nawet nie niebezpieczny, gdyż nie dodaje żadnych nowych gwarancji bezpieczeństwa, które już istnieją z racji protokołu dodatkowego i paktu Ligi, traktatów przyzymierza, paktów nieagresji i paktu definicji napastnika. Te wszystkie paktów dają Polsce gwarancje, jeśli chodzi o Niemcy i Sowieci. Polska zaznacza, że woli pakt dwustronny, które dotyczą bardziej określonych kwestyj. Najbardziej drażliwe zastrzeżenie Polski jest to, że wprowadzenie Czechosłowacji do systemu wzajemnej pomocy, ustanawiającego bezpieczeństwo na wschodzie Europy, grozi wciągnięciem Polski w komplikacje Europy centralnej i basenu nadunajskiego. Poprzez niedyskrecję po ekspos ministra Laval na komisji spraw zagranicznych można odgadnąć treść odpowiedzi francuskiej; na notę Polski. Da ona do zrozumienia, że specjalny system mógłby być ustalony między Czechosłowacją i Polską, który pozwoliłby na uniknięcie wszelkiego ryzyka nad Dunajem. Jedyną odpowiedzią, jaką Francja może dać, jest to, że należy udzielić satysfakcji żądaniom Sowieci. Chodzi o to, aby wiedzieć, czego pragną Sowieci. Zmusić Polskę do zerwania z Niemcami, lub doprowadzić Francję do zerwania z Polską. Oba te manewry nie pozostają ze sobą w sprzeczności. Można sobie zdać sprawę z tego, gdy widzi się z jaką propagandą domagają się Sowieci w Genewie przyprawy Polski do m.u.u. Publicysta „Journalu” jest przeciwny, że nota francuska będzie miała zupełnie inny charakter. Nie wątpiłby domagać się ona będzie również określonych wyjaśnień. Będzie się starała o wyjaśnienie sytuacji, która nie może być w dalszym ciągu niepewna, ale jasno także zaznaczy, że Francja pragnie przedewszystkiem zacieśnienia węzłów sojuszu francusko-polskiego.

senatu. Można przypuszczać, że minister Laval wyjaśni niezwłocznie sytuację zamocną, niesięty przez godne pożałowania indycenty, na których ucierpeli Francuzi w Polsce. W każdym razie minister Laval będzie mógł położyć podpis na odpowiedzi francuskiej do Polski. Należy się spodziewać, że minister Beck z początkiem przyszłego tygodnia da poznać swoje uwagi i swoje decyzje. PARYŻ (Pat). Havas donosi, że minister spraw zagranicznych Laval odbył dziś rano konferencję z ambasadorem Rządowej Chłapowskim a następnie z chargé d'affaires ZSRR Rozenbergiem na temat projektowanego paktu wschodniego. Z ambasadorem Chłapowskim minister Laval omówił również odpowiedź francuską na wrześnieową notę polską. Odpowiedź będzie ewentualnie do-

reżona ministrowi Beckowi przez ministra Laval, jeśli polski minister obecny będzie na wtorkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów. PARYŻ (Pat). Publicysta Bernus w „Journal des Debats” wypowiada się przeciw sojuszowi z Sowieci. Litwinów prawdopodobnie daje do zrozumienia, że w razie niedościa do porozumienia, Sowieci nawiążą kontakt z Niemcami. Większa część prasy francuskiej wysnuwa z tego wniosek, że bez wahania trzeba się rzucić w ramiona Sowieci. Publicysta sądzi jednak inaczej. Jeżeli Francja zwiąże się z Sowieci, to tembardziej będzie wystawiona na szantaż Niemiec. Pewnego dnia Francja spostrzeże, jakie trudności mogą powstać w stosunkach z Anglią wskutek zobowiązań zaciągniętych względem Moskwy.

## Ku czci wielkich Francuzów.

WARSZAWA Pat. W wielkiej sali warszawskiego t-wa naukowego, w pałacu Sztazica, odbyło się staraniem Instytutu francuskiego i grupy parlamentarnej polsko-francuskiej uroczyste posiedzenie instytutu francuskiego w Warszawie, poświęcone pamięci Rajmunda Poincarégo, Ludwika Barthou i prof. Emila Bourgeois.

## Dymisja dr Rauschninga.

GDAŃSK Pat. Prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning zgłosił płatek wieczorem dymisję z zajmowanego stanowiska. Wybory nowego prezidenta senatu odbędą się za kilka dni.

## Gen. Weygand.

PARYŻ (Pat). W związku z wiadomością zamieszczoną w prasie zagranicznej, jakoby gen. Weygand miał być mianowany ambasadorem w Berlinie bądź w Londynie, min. Laval oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że wiadomość ta jest zmyślna.

## Kontrofenzywa Węgier przeciw Jugosławii z powodu zamachu marsylskiego

BUDAPEST Pat. Cała prasa węgierska odrzuca jednogłośnie i głębokim oburzeniem całkowicie nieuzasadnione oskarżenia przeciwko Węgrom, zawarte w nocie jugosłowiańskiej. „Nemzeti Ujsag” pisze, że cały naród opowiedział się jednogłośnie za oświadczeniem pre-

miera Goemboesa. „Pester Lloyd” twierdzi, że nota jugosłowiańska jest pójczykiem dla sprawiedliwości a jednocześnie igraniem pokojem europejskim. Po ohydnych oskarżeniach jugosłowiańskich Węgry mają obecnie słuszne prawo domagać się stanowczo, aby cała sprawa została zbadana w sposób szczególny i bezstronny przez kompetentne organa międzynarodowe. W tym duchu wypowiadają się również „Pesti Naplo”, „Magyar Hirlap” i „Budapesti Hirlap”. „Pesti Hirlap” wyraża nadzieję, że Węgry znajdą obronę w opinii całego świata cywilizowanego przed atakami, zawartymi w nocie jugosłowiańskiej. W Genewie Węgry wystąpią nie w roli oskarżonego, lecz w roli oskarżyciela i domagać się będą, aby instancja światowa zażądała rachunku od tych wszystkich, którzy zatrują życie narodów w obszarze nadunajskim.

nosi się z zamiarem poczynienia podobnych kroków przeciwko Jugosławii. BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Budapesztu, że rząd węgierski zamierza niezwłocznie wystosować do Ligi Narodów notę, w której zajmie stanowisko wobec zarzutów jugosłowiańskich i podkreśli całkowitą bezpodstawność tych zarzutów. Nota podkreślać będzie również, że prowadzona w ostatnich tygodniach nagonka prasy jugosłowiańskiej wytworzyła tak naprężoną atmosferę, że konieczne są natychmiastowe kroki ze strony Ligi Narodów w interesie utrzymania pokoju europejskiego.

## Rosja ofiarowuje pomoc Francji.

Debata nad budżetem wojskowym w parlamencie.

PARYŻ (Pat). Izba deputowanych w dalszym ciągu oceradowała nad budżetem wojskowym na rok 35. Sprawozdawca generalny budżetu Archimbaud stwierdził ścisłość i obiektywność cyfr, przytoczonych w sprawozdaniu o zbrojeniach niemieckich. Prasa sowiecka pierwsza ujawniła stan armii niemieckiej. Niemcy usiłowały podburzyć przeciwko Sowieciom Polskę i Japonię. Tylko wyrażenie porozumienia między Francją a Rosją może ustabilizować pokój. Rosja ma potężną i dobrze wyćwiczoną armię, którą zaofiaruje nam na wypadek konfliktu z Niemcami. Nasz budżet wojskowy jest mniejszy o 200.000.000 frs. od kredytów żądanych w roku bieżącym. Po omówieniu sprawy czasu służby wojskowej, referent zaznaczył, że jeden rocznik nie podolałby obronie granicy wschodniej od morza Śródziemnego do morza Północnego, gdyby nie było silnej betonowej linii obrony, która kosztuje miljardy. Partia radykalna wypowiada się za politykę umocnienia fortyfikacyjnych, tymczasem kredyty na to zmniejszono o blisko 400.000.000 frs. Minister finansów German Martin zaznaczył, że budżet wojskowy ustalono w porozumieniu z marsz. Petainem, który po wiadomościach o zbrojeniach niemieckich, zażądał dodatkowych kredytów w wysokości 800.000.000 frs. dla zmotoryzowania i zmodernizowania armii. Na propozycję tę mini-

## Anglia, Stany Zjednoczone i Japonia.

Rozmowy o równość zbrojeń morskich

LONDYN (Pat). Podczas dyskusji w Izbie Gmin nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową zabrał głos min. Simon, który poruszył między in. sprawę rozmów morskich. Minister oświadczył, że rozmowy te trwają w dalszym ciągu i że nikt z sygnatarjuszy traktatu waszyngtońskiego nie wypowiedział dotychczas poglądu co do konieczności zerwania z tym traktatem. Rząd prowadzić będzie nadal rozmowy w sprawach morskich w duchu najbardziej przyjaznym i pojednawczym dopóty, dopóki istnieć będą jakiegokolwiek perspektywy znalezienia drogi, by odeprzeć te trudności. Równość bezpieczeństwa, zdaniem ministra, jest niewątpliwie prawem wszystkich. Nie musi to jednak oznaczać, by wielkość flot wszystkich państw była jednakowa. Jeśli zdołamy osiągnąć, mówił min. Simon, choćby w przybliżeniu podstawy porozumienia bez narazenia czyjegokolwiek bezpieczeństwa na szwank, to uważać będziemy, że przygotowana została droga dla konferencji w roku przyszłym. LONDYN (Pat). Delegacja japońska do rokowań morskich w Londynie ogłosiła komunikat, w którym kategorycznie zaprzecza pogłoskom, które głosiły, że Japonia gotowa byłaby uznać prawo W. Brytanii do posiadania większej floty od Stanów Zjednoczonych oraz że Japonia proponuje stosunek sił morskich 5:4 dla Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Komunikat stwierdza, że Japonia kilkakrotnie dawała już do zrozumienia, że przeciwną jest wogóle wszelkiej cyfrowej formule stosunku sił morskich i że w obecnych rokowaniach stanowczo domagać się będzie słusznego porozumienia opartego na zasadzie równości dla wszystkich granicy sił morskich. FILADELFA (Pat). W wywiadzie prasowym z przedstawicielem jednego z miejscowych dzienników ambasador japoński Saito oświadczył, że gabinet japoński postanowił wypowiedzieć formalnie traktat waszyngtoński i uwolnić się w ten sposób od współczynnika morskiego 5:5:3. Jeżeli uznamy za właściwe, mówił ambasador, odroczyć wypowiedzenie, to musimy mieć pewność, że nie daje to nikomu okazji do działania ze złą wolą. Ambasador oświadczył, że Japonia skłonna jest przyjąć stosunek 3:3:3 w zbrojeniach morskich. LONDYN (Pat). Występuje przez koła nieurzędowe poglądy, że zbyt wiele jest prowadzenie dalszych rozmów w sprawach morskich, były przedmiotem dyskusji między delegacją angielską i amerykańską. W rezultacie postanowiono, że badanie tych zagadnień musi być prowadzone dalej i niema żadnego powodu porzucenia nadziei na dojscie do porozumienia.

## Rosja ofiarowuje pomoc Francji.

Debata nad budżetem wojskowym w parlamencie.

PARYŻ (Pat). Izba deputowanych w dalszym ciągu oceradowała nad budżetem wojskowym na rok 35. Sprawozdawca generalny budżetu Archimbaud stwierdził ścisłość i obiektywność cyfr, przytoczonych w sprawozdaniu o zbrojeniach niemieckich. Prasa sowiecka pierwsza ujawniła stan armii niemieckiej. Niemcy usiłowały podburzyć przeciwko Sowieciom Polskę i Japonię. Tylko wyrażenie porozumienia między Francją a Rosją może ustabilizować pokój. Rosja ma potężną i dobrze wyćwiczoną armię, którą zaofiaruje nam na wypadek konfliktu z Niemcami. Nasz budżet wojskowy jest mniejszy o 200.000.000 frs. od kredytów żądanych w roku bieżącym. Po omówieniu sprawy czasu służby wojskowej, referent zaznaczył, że jeden rocznik nie podolałby obronie granicy wschodniej od morza Śródziemnego do morza Północnego, gdyby nie było silnej betonowej linii obrony, która kosztuje miljardy. Partia radykalna wypowiada się za politykę umocnienia fortyfikacyjnych, tymczasem kredyty na to zmniejszono o blisko 400.000.000 frs. Minister finansów German Martin zaznaczył, że budżet wojskowy ustalono w porozumieniu z marsz. Petainem, który po wiadomościach o zbrojeniach niemieckich, zażądał dodatkowych kredytów w wysokości 800.000.000 frs. dla zmotoryzowania i zmodernizowania armii. Na propozycję tę mini-

## Dżuma w Rosji.

MOSKWA (Pat). Źródła sowieckie donoszą o wybuchu groźnej epidemii dżumy. W dwóch prowincjach zanotowano ogółem 300 wypadków zarazy.

## Zamknięcie więzień w Litwie.

KRÓLEWIEC (Pat). „Königsberger Ztg.” donosi z Kowna, że w wykonaniu planu oszczędnościowego rząd litewski postanowił zamknąć 5 więzień prowincjonalnych, a mianowicie w Telszach, Wilkowskich, Birzach, Rakiskach i Możejskich.

## KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę, dn. 25 listopada o godz. 12 i pół w SALI KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO (Koska 1) odbędzie się

## ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym Mecenas JAN NOWODWORSKI poseł na Sejm złoży Sprawozdanie z otwarcia sesji sejmowej

Dr. ZYGMUNT FEDOROWICZ (vice-prezes Narodowego Koła Radnych złoży Sprawozdanie z rozprawienia prac nowej Rady Miejskiej Wilna.

Wstęp na zebranie jest wolny, licząc się jednak z licznym napływem publiczności, zaleca się wcześniej zamawiać miejsca rezerwowane w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1), od godz. 9-3 i od 6-7).

## Armia japońska zajmuje Czahar.

MOSKWA (Pat). Korespondent „Prawdy” donosi z Szanghaju o rozpoczęciu przez armię japońską okupacji prowincji Czahar. Dziennik pisze, że zajęcie tej prowincji ma dla Japończyków doniosłe znaczenie strategiczne i gospodarcze, ponieważ prowincja ta bezpośrednio gra-

## Zatwierdzenie wyborów w Łodzi.

ŁÓDŹ. Pat. Wojewoda łódzki zatwierdził wybory do rad miejskich w Łodzi a także w Kaliszu i Piotrkowie. Wybory do zarządów tych miast odbędą się na pierwszych posiedzeniach rad miejskich, które zwołane mają być w ciągu 14 dni od zatwierdzenia wyborów. W ten sposób pierwszego posiedzenia rady miejskiej w Łodzi spodziewać się należy dnia 5 XII.

## W GRUDNIU UKAŻE SIĘ PIERWSZY RAZ W WILNIE.

WILEŃSKI INFORMACYJNY KALENDARZ NARODOWY

na 1935 rok

Bogaty dział informacyjny z życia gospodarczego, politycznego oraz wiadomości bieżących (w tem b. szczegółowy wykaz polskich źródeł zakupu w Wilnie zapewnią mu duże wzięcie i powodzenie.

Reklamy do kalendarza zbierają umysłi akwizytorzy. Pożatem zgłoszenia reklam do Kalendarza Narodowego przyjmuje „Dziennik Wileński”, Mostowa 1 do dn. 28 XI.

Na telefoniczne żądanie wysyłamy akwizytorów. Telefon 12-44.

# Do P.p. Literatów i Dziennikarzy Polskich

LIST OTWARTY.

Data: dzisiaj i jutro.  
 Kto pisze? Nauczyciel... Jest ich sto tysięcy, dlaczego ten, a nie inny? Społeczny pracownik oświatowy... i to nie jest legitymacją uprawniającą do takiego listu, i takich jest wielu. Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej... i to za mało. Ani nazwisko, ani stanowisko... Jakim więc prawem, w czym imieniu i w ten sposób? Moralne prawo i odwagę do takiego wystąpienia znalazł piszący ten list otwarty w tem, że wielu ludzi sam nauczył czytać, że ułożone przez niego elementarze rozeszły się w setkach tysięcy egzemplarzy, że obecnie, w miesiącu likwidacji analfabetyzmu książkowego rozpowszechnia się w Polsce jego „Naukę czytania” w liczbie pół miliona egzemplarzy (boż groza autorskiego honorarium), a wszystko po to, abyście Wy Panowie byli czytelnymi, rozumianymi, za kierowników duchowych uważanymi!

Czego chce? Pomocy!  
 Najpoważniejsze polskie stowarzyszenia społeczne rozpoczęły walkę o podstawy cywilizacyjne Polski. W stułetnią rocznicę wydania „Pana Tadeusza” mamy w Polsce 6 i pół miliona dorosłych analfabetów książkowych, t. j. tyle ludzi, ile państwo czechosłowackie ma Czechów. Przez 16 lat istnienia Polski odrodzonej nie potrafiliśmy sobie poradzić z tym wrzodem na ciele nowoczesnej Rzeczypospolitej. Nie znaleźliśmy racjonalnej, skutecznej drogi do likwidacji tego społecznego nieszczęścia.

Akty stanu cywilnego, repertoria rejentów, dokumenty sądowe, wszelkie podania i załączniki do licznych urzędów i bur pokreślone są krzyżami, które każdy niepiśmienny tyle razy do roku po trzy, zamiast podpisu stawia. Zamiast podpisu, omentarzyki rysują miliony analfabetów polskich i tworzy się w wyobraźni jedno wielkie omentaryzysko krzyżów, przez które z największym trudem przeciskają się promyki oświaty, gospodarczego postępu i obywatelsko - państwowego wychowania.

Mówi się o kulturze „z poziomu sennika egipskiego”. Dla sześciu milionów ludzi odczytujemy treści sennika egipskiego jest niedoścignięciem marzeniem. A dla stu milionów ludzi, stojących bezradnie przed drukowanymi przepisami różnych urzędów i władz, są to przepisy tajemnicza, czarna ksiązka, „kombinacja diabła i czarownicy”. Dla stu — urzędowy nakaz lub wezwanie, nie raz błędnie, złośliwie, lub wprost wrogo przez szkodnika - interpretatora objaśniane, staje się nie tylko wyrazem jakiegoś piekielnego posiadania, lecz źródłem narastającej niechęci, nawet nienawiści do urzędników i władz państwowych? Ten balast musi spaść z polskiego, państwowego wozu.

Mamy tyle milionów ludzi, dla których napis na drogowskazie nie jest drogowskazem, bo go odczytać nie umieją! Do tyłu ludzi gazeta nie zdolna zagadać! Takie rzese w książce nie znajdują pouczenia, objaśnienia, zapomnienia, ulgi, ratunku. Kozłozosy listu nie zajądą. Szczęścia rozmodlenia się w litani nie odczuwają...

Taki ogrom ludzi bez możności samodzielnego torowania drogi węgłb własnego ducha. Taki legion ślepych na drukowane słowa!  
 Urodzeni i wychowani w przekonaniu, że jesteśmy przednią strażą kultury, przedmurzem zachodu, twierdzą oromacją przed zalewem barbarzyństwa, niechętnie schodzimy z piedestału, a chętnie usypiamy swą czynność prasą, publikacjami, komplementami dyplomatów i widokami pałaców oświaty. Czy nie zakłamałmy się nieco?

Niedawno pełnomocnik Rzeszy Niemieckiej powiedział w mowie wygłoszonej w Wejmarze, że „Niemcy są narodem o najwyższej na świecie kulturze i cywilizacji, przeto mają prawo domagać się najlepszego dla siebie miejsca pod słońcem”. Do najlepszego miejsca pod słońcem są jeszcze inni kandydaci... Czy mogliby jednak powiedzieć tak przedstawiciel Polski? Dyplomaci milczeliby zapewne, bo to ich zawołanie obowiązuje. Usłyszećby można jednak z różnych stron coś podobnego do tego, co usłyszał piszący te słowa w Danji, że „nie można mówić o kulturze małych gospodarstw, jeżeli co drugi chłop w Polsce nie umie czytać”.

Lecz w Danji, gdy znaleziono jednego chłopca, który dziwnym zbiegiem okoliczności nie nauczył się czytać, stronnictwo chłopskie zażądało dymisji ministra oświaty... A duński minister rolnictwa miał prawo na konferencji gospodarczej powiedzieć, że „duńskie masło jest najlepsze w świecie i nie boi się konkurencji. Dlaczego? Bo chłopci duńscy — deklamują poetów duńskich”.

A u nas? Lecz dość tego. Nie rozdramujemy rany...  
 Przyznajemy się, że za sprawą zdecydowanego, skutecznego i szybkiego zmniejszenia ilości dorosłych analfabetów nie mogliśmy sobie do-

tychczas poradzić. Nauczycielskie kursy dla analfabetów zawodowy, rozłożył się przeważnie o mur laicyzmu wstywno analfabetów. Odpowiedzialnością za stan analfabetyzmu wśród dorosłych nie wolno też obciążać nauczycielstwa. Ono ma szkołę i barzo, bardzo ciężkie warunki pracy.

Po szeregu prób w słowarszyszeniach społecznych doszliśmy do przekonania, że analfabetyzm książkowy można w Polsce zlikwidować metodą nauczania jednostkowego.

Każdy światły Polak musi się stać żołnierzem oświaty. Umiejący czytać winien uczyć jednego analfabeta. Wyszukać go, zwalczyć jego wstyd, zachęcić i w „cztery oczy” nauczyć czytać. Podręcznik „Nauki czytania” kosztuje tylko 20 gr. Lekcje „Nauki czytania” drukują obecnie czasopisma w łącznej liczbie pół miliona jednorazowego nakładu.

Tworzy się wielki ruch społeczny, jakby misyjny. Najpoważniejsze stowarzyszenia, z micyalnymi Polskiej Macierzy Szkolnej, utworzyły zgody, ochotniczy front oświatowy i postanowiły wprowadzić metodę jednostkowego nauczania analfabetów, jako formę pracy oświatowej swoich kulturalnych członków.

Takiej krucjaty przeciw ciemności, takiej dobrowolnej ochotniczej armii oświatowej dotychczas nie było.

Lecz ten front oświatowy jest jeszcze w stadium mobilizacji, to dopiero front Zarządów Stowarzyszeń; troni czynnych członków tworzy się. Wódzów duchowych potrzebują! Słów ducha krzepiących i przykładu...

Przeto na pomoc Was wzywamy, Panowie Literaci i Dziennikarze! Najważniejszy teraz moment. Słowem gorącym pomóżcie Zarządowi Stowarzyszeń rozbudzić aktywność członków, ugruntować ideę, osiągnąć cel. Rozpoczyna się walka, która, jak prawdziwa wojna, potrzebuje odpowiedniego klimatu duchowego. Wy jesteście najwrażliwszymi nerwami, opłatającymi nasz polski organizm społeczny. Do Was wolaemy, my od „roboty czarnej”, że wsi, miasteczki i miast: chciejcie hetmanić tej tworzącej się, dobrowolnej armii, którą usprawnić trzeba do otwierania milionów oczu na świat ducha, przez literę w książkach...

Akcja ta nie może być „Wam obojętna”. Zlikwidowanie sześciomilionowej gromady ślepych na drukowane słowa, to bój także i o to, aby Wasze prace mogły wychodzić w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy, aby czasopismo było strawą tak, jak chleb potrzebny; aby Księgarnia, Biblioteka, Czytelnia była życiem tętniącą stacją głodnych wiedz i żądnych szlachetnych wzruszeń.

Zakończenie. Nie wiem gdzie i kto z Was Panowie zeche do końca odczytać to wołanie. Może Wam mój głos zmaci nastroj w pracy. Przerwijcie na chwilę pisanie Waszej książki, opóźnienie nie zaszkodzi. Powiem Wam rzecz przykrą: w Polsce jest za dużo książek, książek nieczytanych. W miastach, miasteczkach i wsiach spotyka się „biblioteki” — chciałyby się powiedzieć „omentarze”, bo jak na omentarzach cicho spią groby jesiennym pokryte liściami, tak w tych bibliotekach książki odpoczywają pod powłoką kurzu...

Odcóżcie na dziś pisanie Waszej książki, a napiszcie swoje myśli i ogłoszcie w piśmie, które Was najchętniej drukuje. Piszcie artykuły, któreby pouczyły, pobudziły i zachęcały do oświecania ciemnych, wolały o pogłębienie się wewnętrzne przez uczenie drugich, o ruch w bibliotekach i czytelniach i szlachenniejsze życie.

Autorytet Waszych nazwisk i Waszego słowa propagującego ideę walki z analfabetyzmem książkowym zaważyć może decydująco na szali zmagani o najpowszechniejszy, bezpośredni udział światłych Rodaków w tem dziele.

Musimy czuć, że stoicie za nami, że jesteście z nami, że dodajecie nam otuchy. Trud Wasz będziemy rejestrować w prasie oświatowej, a płacić Wam tem, co sami dostajemy: wdzięcznością oświeconych!..

Józef Stemler  
 Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wszystkie pisma, sprzyjające idealnej walce z analfabetyzmem książkowym, proszę są o przedruk.

## Nawet pył kwiatów służy urodzie.

Przenosiła poetka o obypyaniu ukochanej kobiety kwiatami stała się zwykłą prozaiyczną prawdą i jest jednym z codziennych zabiegów kosmetycznych. Laboratorium paryskie Forvil produkuje subtelny wonny puder, składający się z pyłu pięciu kwiatów.

Piękna Pani obypuje swą cerę tym pyłem kwiatnym, niesłyszalnie drobnym i dobrze przylegającym, a przytem nieszkodliwym, nadającym cerze świeży, młodociany urok. Nazywa się to dzieło kosmetyczne — Puder 5 fleurs Forvil.

# Z prasy.

## Nasz związek z Francją.

W związku z kampanją antyfrancuską, uprawianą przez rękotkę pism sanacyjnych, zamieszcza prof. R. Kybarski następujące słuszne uwagi na łamach „Gazety Warszawskiej”:

W dzisiejszych czasach stosunki polityczne nie mogą być tylko sojuszami między państwami, lecz muszą być i sojuszami narodów. Żaden sojusz, najformalniej zawarty, najuroczystej gwarantowany, nie będzie wolny od wstrząszeń, jeżeli nie znajdzie głębokiego oparcia w opinii publicznej nar. dów. Jeżeli uważamy sojusz francusko-polski za jedną z porast naszej polityki zagranicznej, musimy pilnie śledzić, czy temu sojuszowi nie zagrażają niebezpieczeństwa, płynące nie jako od wewnątrz, czy nie osłabiają go zmienne nastroje opinii publicznej, która można urabiać dla różnych, ukrytych celów.

Otoż trzeba powiedzieć wyraźnie: w pewnych sferach prowadzi się obojętne, której celem jest podkopanie wzajemne zaufanie Francji i Polski, osłabienie więzi, które i tnieją oddawna między temi narodami.

W sposób płytki i powierzchowny ocenia się stosunki wewnętrzne we Francji: za nadużycia żydów francuskich czyni się odpowiedzialnym cały nar. d francuski, jak gdyby inne kraje nie miały również swoich żydów, popełniających nadużycia. Czasami nawet podaje się w wątpliwość wielkie wartości duchowe, które Francja dała światu i Polsce.

Każdy nar. d przechodzi dzisiaj duże trudności, wszędzie ujawniają się niedomagania, szuka się nowych dróg, a to, co je, poddaje się nieraz ostrej krytyce. Ale

zawsze w ocenie stosunków zaprzyjaźnionego nar. d trzeba zachować ostrożność i wstrzemięliwość. Przedewszystkiem trzeba trzeba stosunki dobrze znać, by o nich mówić i pisać.

Nie można ustroju Francji jej siły politycznej, oceniać według doktrynerskich założeń. Każdy nar. d dąży do takiego ustroju, który najlepiej odpowiada jego tradycjom, uśposobieniom i potrzebom. Nie zanosi się na to, by na całym świecie zapanował jeden typ ustroju. Ten sam system może kwitnąć w jednym kraju, a w drugim przynosić fatalne wyniki. Nie przejmujemy się zbytnio cudziemi trudnościami, bo mamy dość swoich. Jeżeli nie chcemy, by inni dawali nam rady, nie dawajmy rad innym.

## Pos. Miedziński ku rozwazdce.

Pos. Miedziński w swej mowie sejmowej dn. 6 listopada na zarzut, że sanacja pozbawia pracy ludzi innych przekonań, cynicznie oświadczył: tak jest, tak być powinno.

## „Robotnik” w związku z tem oświadczeniem podaje trywek z mowy w parlamencie francuskim:

„Byłoby rzeczą potworną przyjąć że państwo jest pracodawcą, który ma prawo dyktować swoim funkcjonariuszom ich postępowanie polityczne, i że ta utrata praw człowieka i obywatela miałaby być sownie wynagrodzoną przez stosunek umowy, który tym funkcjonariuszom zapewnia stałą pensję i emeryturę”.

Ferdynand Buisson  
 przewodniczący Izby Depatowanych Francji.

## Judofojba we Francji.

„Hajn!” (Nr. 253) przytacza informację żargonówki sjonistycznej w Paryżu, „Parizer Hajnt”, o niebezpieczeństwie judofojby we Francji:

„Czy w rzeczywistości istnieje niebezpieczeństwo, że również liberalny, wolnościowy i gościnny nar. d francuski zostanie zarażony trucizną judofojby?”

I „Parizer Hajnt” odpowiada: „W tych dniach odbyło się w Paryżu duże zgromadzenie żydowskie, poświęcone sprawie wzmagającej się judofojby w kraju i sam ten fakt, że po latach całych zwołuje się naraz podobne zgromadzenie, stanowi smutny objaw. Należy jasno zorientować się w sytuacji: kto to są ci judofojbi i jaką siłę oni stanowią?”

Dalej paryska żargonówka wymienia te ugrupowania judofojbskie i oblicza ich siły. Na pierwszym miejscu wymienia „Les francistes”, bo stoja na usługach „Hitlera”.

„Czy Hitler ma w Paryżu swoich ludzi?” — Tak! Jest tutaj grupa „francistes”, pod kierownictwem niejakiego Coston’a. Wydają oni pismo judofojbskie „La libre parole”, poświęcone walce z masonami, a głównie z żydami”.

„Dużą siłę polityczną stanowi grupa „La solidarite française”. Wytworzył ją zmarły przemysłowiec, Fr. Coty. Według obliczeń żydowskich, wynosi ona około 100 tys. Niedawno na tie judofojbi nastąpił w niej rozłam, tak że obecnie — 50 tysięcy członków oświadcza się z otwartą judofojbią”.

Do teje grupy przyłączyła się inna grupa, „La jeunesse patriote”. Łącznie z innymi wytworzyła ona „front narodowy”. Na czele stoi dyr. „Echo de Paris”, Pierre Telinger, poseł do parlamentu z dzielnicy, zamieszkałej przez dużą ilość żydów i

dłatego plakaty wyborcze były przez niego wydane w żargonie.

„Obecnie wyjasnia Telinger również publicznie, że jego „La jeunesse patriote” nie jest judofojbską. Wśród tej grupy spotyka się również młodzieńców żydowskich. Ale ten fakt, że ta grupa przyłączyła się do „Solidarite”, otwarcie judofojbskiej, wskazuje, że ludzie z tej grupy na leżą do ruchu przeciwydowskiego”.

Dalej idzie grupa monarchistów z organem „L’Action française”, liczy ona 60 tys. członków, posiada zdolnych przywódców z Leonem Daudet em na czele, który — dzieli żydów na „dobrych i złych”, Większość żydów należy, ma się rozumieć, do „złych”. Zato jego zastępca Charles Maurols, jest już zdecydowanym judofojbem bez kompromisów”.

Wszystkie te przeciwydowskie ugrupowania (dodajmy od siebie przesyconie żydami)

„skupiają dookoła siebie około 200 tysięcy ludzi na ogólną ilość 40 milionów”.

„Ale na nieszczęście żydów, we Francji zaczyna rozszerzać się pogląd, że żydzi stanowią odrębną rasę: — Hitlerizm doprowadził do tego, że nawet w kołach demokratycznych, a głównie wśród intelektualistów umocniło się przekonanie, że żydzi stanowią odrębną rasę... Zaczyna się już czynić różnicę. To ułatwia przenikanie judofojbi do tych kół, gdzie dotąd ona wstępu nie miała”.

Żyd rosyjski, który przyjął nazwisko Bernard Lecaide, stojący na czele „Ligi do walki z judofojbią”, — w tych dniach ze smu kiem oświadczył publicznie: muszę stwierdzić, że wśród mas robotniczych, głównie w Paryżu, wzma ga się judofojba”.

## Boże Narodzenie w Betleem.

Ileż to razy, patrząc na ustrójną choinkę i stojącą pod nią tradycyjną stajenkę betleemską z umieszczoną ponad nią złotą gwiazdą, biegłymi myślą do tego odległego kraju, w którym przed wiekami, w ciemną noc zabyła prawdziwa cudowna gwiazda, wskazywała drogę do stajenki pasterczom i mędrcom z Dalekiego Wschodu.

Dzisiaj każdy ma możność spędzenia nadchodzącego Świąt Bożego Narodzenia i odbycia tej dalekiej pielgrzymki nie tylko myślą, lecz także naprawdę: szybkim ekspressem do Constanzy i „Polonia” do Jajfy.

Pielgrzymka, organizowana pod prote-

ktoratem J. Eksk. Ks. Biskupa Tomczaka, jest dostępna nawet dla osób mniej zamożnych przez swą niebawem niską cenę.

W drodze powrotnej pielgrzymki są: krzymajmy się w Pireusie i obędują wycieczkę do Aten oraz zatrzymajmy się na jeden dzień w Konstantynopolu.

Całkowity koszt udziału w pielgrzymce, t. j. pasz. zagranicznej, biletów kolejowych i okrętowych w obie strony, pełnego utrzymania oraz zwiedzeń wyszczególnionych w programie wynosi lit. 750.—

Informacje i zapisy: Akcja Katolicka — Łódź, ul. ks. Skorupki 10, „Wagons-lits/Cook, Wilno, Mickiewicza 6.

## «Rada miejska» w Warszawie.

Bardzo aktualną staje się sprawa powołania rady miejskiej w Warszawie. Ustawa o tymczasowym ustroju Warszawy przewiduje powołanie tymczasowej rady przy zarządzie miasta, oczywiście mianowanej. Rada liczyć ma 36 członków, powołanych przez ministra spraw wewnętrznych, posiadających głos doradczy opiniodawczy i pracujących honorowo, t. j. bez wynagrodzenia.

Tymczasowy prezydent miasta, p. Starzyński, zamierza wystąpić do ministerjum spraw wewnętrznych o przysposobienie sprawy powołania radnych. Podobno jednocześnie będzie załatwiona sprawa mianowania

dwóch brakujących wiceprezydentów. Ustawa o ustroju Warszawy przewiduje obok tymczasowego prezydenta pięciu tymczasowych wiceprezydentów. Na ratuszu urzęduje obecnie trzech wiceprezydentów.

Skład mianowanej rady miejskiej nie jest jeszcze znany, lista kandydatów jest dopiero ukłana i wymaga zatwierdzenia min. Kościalkowskiego, który podobno krzywym okiem patrzy na powołanie rady, ponieważ uważa, że jest ona narazie niepotrzebna. Jak wiadomo, tymczasowy zarząd miasta, a z nim i rada urzędować mają najdłużej do 1 kwietnia 1936 roku.

# Jak budować wschrzeszoną Polskę

Z kazania ks. Arcybiskupa Teodorowicza na poświęcenie kaplicy na Politechnice we Lwowie 21-go b. m.

Jaka mocą Polska się dźwignęła? Czy mocą państw zaborczych, licytujących się obłudnie i nieszczerze w wywołaniu imienia Polski w czasach zmagani wielkiej wojny? Ale śmieszem byłoby nawet o tem mówić. Czy może zawdzięcza Polska powstanie państwom sprzymierzonym? I to nie. Bo te państwa miały pośród siebie Rosję, która u swoich sprzymierzonych paraliżowała każdy odruch swoich przyjaciół ku myśli o samodzielnej Polsce.

A może własnym wysiłkiem przy piszemy cud wschrzeszenia Polski? Nie chcę odbierać choćby listka jednego z wieńca chwwały i sławy szlachetnych naszych wysiłków. Przecenna też jest ofiara krwi, która przez życie oddane stwierdza najwyższą miłość dla ojczyzny. Ale któż to zaprzeczy, patrząc na te ofiary i wysiłki z wielkiego obserwatorium potężnych historycznych wydarzeń, że są one kropelką tylko w wielkim oceanie krwi, kruszynką drobną, która na pożątej wadze, na szalach losów rozstrzygających o losach milionów i losach wielkich państw i narodów, tak jak nic nie ważyła: Kto temu zaprzeczy, że listek to tylko, który wśród zmagani się burz i wichrów pędzony był to tam, to sam, to w tę, to w tamtą stronę.

A więc komu zawdzięcza Polska swoje powstanie?

Miałbym sam dać na to odpowiedź, powołam raczej dwie wielkie postacie; tak dobrze wszystkim nam znane: to ks. kardynał Mercier, wódz duchowy wielkiej wojny i marszałek Foch, wódz zwycięskich armii.

W przeslicznem orędziu, poświęconem powstaniu Polski, ten wielki bojownik ducha i filozofii, kardynał Mercier, zastanawia się nad tem, iż problem powstania Polski we wszelkiej rachubie ziemskiej staje się nierozwiązalny. Bo jakże może Polska powstać w takiej wojnie, w której w dwu obozach z sobą walczących, zarówno po jednej jak i po drugiej stronie są ci, którzy Polskę okuli w kajdany: Austrija i Niemcy po jednej stronie, a Rosja po drugiej. Czyż zechce kto z nich w nagrodę zwycięstwa wyzbyć się swojej zdojczyści? Któżby jeszcze mógł o tem wątpić, że nie. Którakolwiek więc strona zwycięży — a tak się dzieje, że zawsze jedna zwycięży — sprawa Polski, przegrana i przegrac musi. Jeżeli więc stało się inaczej, jeżeli naprzekór wszelakim przewidywanom wyszło zmartwychwstanie Polski, jeżeli z samego rachunku nieprawdopodobieństwa wyszła Polska wschrzeszona, to jest dzieło nie ludzkiej ale boskiej mądrości, nie ludzkiej, ale boskiej potęgi i mocy. Oto jest prosty wniosek wielkiego tego umysłu spekulatywnego i filozoficznego, który tak głęboko ujął zagadnienie całej wojny światowej w listach, jakie kardynał pisywał do ówczesnego gubernatora niemieckiego.

Znam człowieka niewierzącego, o umyśle niepospolitym, który był w obozie po przeciwniej stronie katolicyzmu i religii. Kiedy widziałem go później nawróconego, spytałem, co też wypłynęło na tę odmianę jego duszy? Odpowiedział mi na to: — Patrzyłem na wielkie zmaganie się wojny i widziałem, jak narodziły się do niej z pobudek egoizmu, ale w miarę jak postępy wojny rosły, jak ster wpaadał z dion kierujących wojną, jakaś niewidzialna ręka popychała narody na drogi, na jakie wstępować nie myślały. I widziałem, jak pod wpływem niewidzialnej siły z oparów wojny dobywała się Polska i wynurzała się jej sprawa naprzeciw egoizmu, coraz to pełniej i coraz to wspanialej. Patrzyłem na jej powstanie, jakgdyby na jakiś poemat przez niewidzialnego, genialnego tworcę skomponowany i wtedy powiedziałem sobie: wschrzeszenie Polski to cud: I uwierzyłem.

Tylko więc wyższa mądrość mogła omylić wszelkie ziemskie rachuby: mogła wypadkom nadać kierunek nigdy nieprzewidywany, ona to jedna zdolała z samego nieprawdopodobieństwa wyprowadzić wschrzeszenie Polski.

Przed kilku laty wobec prezydenta Republiki Francuskiej i najwyższych przedstawicieli kultury marszałek Foch wniósł toast na cześć Kardynała polskiego w Paryżu i na inny sposób stwierdził to samo, co powiedział wielki kardynał Mercier. Tamten patrzył na dzieje wojenne z wysokiej perspektywy filozoficznej; marszałek Foch mówił z własnego doświadczenia i przeżyć. I on to miał tę szlachetną odwagę powiedzieć publicznie w toście do przedstawicieli Polski: — Nie nam to zawdzięczać powstanie Polski; myśmy o niej i myśleć nie mogli; wszak wiecie, że wróg nasz naszym był sprzymierzeńcem, który nas w tej właśnie sprawie we wszystkim ikrepował. Znam dobrze dzieje tej wojny, znam wszystkie i najukrytsze jej sprzymierzeńce, który nas w tej właśnie sprawie we wszystkim ikrepował. Znam dobrze dzieje tej wojny, znam wszystkie i najukrytsze jej sprzymierzeńce. I dziś to powiem otwarcie, że nie żadną ludzką mocą, nie zamierzeniem ludzkim, ale raczej wbrew zamierzeniu, cudem Bożym, Polska powstała do życia i bytu”.

(Tu ks. arcybiskup Teodorowicz przypomina widzenie domnika wileńskiego O. Korzeniowskiego z r. 1819, któremu męczennik Andrzej Bobola objawił, że Polska zmartwychwstała po wielkiej wojnie narodów, oraz stwierdza tę samą wiarę w samych podstawach naszej poezji wieszczej, a następnie rozwija odpowiedź na trzypytanie).

Jak mamy potrzebę na Polskę wschrzeszoną cudem Bożym? — Na jakim fundamencie oprzeć jej budowę? — W jakim duchu ją tworzyć i budować?

— Czy dziś wśród pewnych prądów wśród młodzieży nie uderza nas to zjawisko, iż sam ideał państwowy, chociaż tak potrzebny, nie zdoła utrzymać na wodzy młodej i palnej duszy. Dusza ta, pozbawiona steru wiary i bożego zakonu, wnieśnie do gmachu państwa nieraz błędne i szkodliwe ognie, któreimi wprost zagrozić może. Ogniki te i ognie świecake złoowego, to nihilizm i komunizm; są one również groźne i dla wielkiej idei narodowej. Oto dlaczego państwo i nar. d wtedy dopiero stają się silne i żywotne, gdy w łonie swem noszą swiętynię, w której Bóg pisze głoskami czytelnymi myśl Swoją i wolę Swoją.

To, dla czego swiat nie ma zmysłu, program wieszcy wlatcza w węgiel i fundament budującej się Polski. Oto mówi Krasinski: Co swiat przezwalał smem i marą, uczyn jawnem uczyni wiarą, uczyni prawem, czemsi pewnem i ujętem, czemsi swiętem... Jakże prawdziwie wieszcy to program na dzisiejsze czasy i na dzisiejszą chwilę. Słyszmy przecie dzisiaj, jak gmach swiata trzeszczy w posadach; ani jednej niema spójni i wiązadła, któreby było pewne, na jakiejby liczbyż moźna.

W jakim duchu należy tworzyć i budować państwo. Odpowiedź na to: W duchu poświęcenia i wyrzeczenia siebie. „Kto poświęca siebie dla drugich — mówi Mickiewicz — znajdzie mądrość i bogactwo i koronę na ziemi, w niebie i na każdym miejscu, a kto poświęca drugich dla siebie, aby miał mądrość i bogactwo, znajdzie głupstwo i nędzę i potępienie na ziemi, w piekle i na każdym miejscu”.

Przekłada tę myśl, ujętą w prozę, na mowę poezji Krasinski: „Nie wierz w podrzyty pychy ni wściekłości. Wierz tylko w słowo i w przykład Chrystusa: Tam w końcu tylko zwycięstwo — gdzie cnota — Tam zmartwychwstanie tylko — gdzie Golgota” Jakież to program zawsze nowy i zawsze stary. Swiata dzisiejszemu, któremu wyszłygnęła się z rak dusza, ostał się tylko egoizm i kult siebie, oparty o siłę i przemoc. Tak dziei uzbrojony mloch egoizmu niszczy pierwsiutki sumienia i cnoty, tworzy pustkę bezdenną dookoła siebie, a wszelką rodzajność kultury i cywilizacji, wszelkie jej duchowe pierwsiutki wysusza i swiat przemienia w pustynię.

Dzisiaj więc czas, młodzieży kochana, na wspomnienie o testamentie wieszczym. W tym testamentie tkwi zatwierdzenie i wzbogacenie Polski. Poza nim jest tylko jej zaprzeczenie.

## Wiadomości telegraficzne

ZAGRANICZNE.

\*\* Agencja „Elta” zaprzecza katęgorycznie pogłoskom o istnieniu jakoby naprzęgni pomiedzy Watykanem a Litwą. Rokowanie między rządem litewskim a Watykanem co do interpretacji pewnych postanowien konkordatu toczą się, jak donosi Elta, w duchu całkowitego przyjaznym.

\*\* Prasa królewiecka donosi, że na Litwie wydano ustawę dopuszczającą do wykupywania z licytacji gospodarstw wiejskich tylko osoby, które są pochodzenia chłopskiego pracujące już w rolnictwie lub mające wykształcenie rolnicze. Ustawa ma na celu zapobieżenie zbyt licznemu w ostatnich czasach wykupowi przez żydów przedłużonych gospodarstw rolnych.

\*\* Trybunał wojskowo - morskich czerwoniej floty bałtyckiej skazał na śmierć jako zdracę ojczyzny marynarza Kowalenkę za usiłowanie dezercji podczas pobytu eskadry sowieckiej w Gdyni, marynarzy zaś Pucynina i Kozłowa, których Kowalenko namawiał do wspólnej ucieczki, skazano każdego na 10 lat więzienia za niezadenukowanie.

\*\* Jedna z hal przygotowywanych wystaw wschrzeszowej w Brukseli zawałła się. 6 osób zostało zabitych na miejscu a 20 odniosło rany.

\*\* Nad Atenami i Pireusem przeszła niezwykle silna burza przelazona z ulewą wskutek czego wiele domów stoi pod wodą. Baraki przeznaczone dla uchodźców zostały uszkodzone. 10 osób utnęło. W wielu punktach komunikacja została przerwana.

W NIEDZIELĘ DNIA 25 b. m.  
 W SALACH OGNISKA AKADEMICKIEGO  
 ODBĘDZIE SIĘ  
**ZABAWA TANECZNA**  
 MŁODZIEŻY WSZCHPOLSKIEJ  
 WSTĘP 1 ZŁ.  
 POZCATEK o godz. 21.30.

Reklama jest dźwignią handlu

# KRONIKA.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Najpierw pochmurno z opadami, potem zmiennie. Chłodniej, nocą przymrozki. Umiarkowane i porywiste wiatry z zachodu i północ-zachodu.

## DYZYURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); sukco. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlulanka Nr. 19 (tel. 16-92 Fieomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chróścińskiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniapszek.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Dzieło M. B. Powołań. W niedzielę o godz. 8, 30 rano w kośc. św. Jerzego dla członków i sympatyków Dzieła Matki Boskiej Powołań zostanie odprawiona wspólna msza św. wieczorem zaś o godz. 6 przy zaul. Bernardyńskim Nr. 8 odbędzie się dla nich zebranie ogólne. Odtąd msze św. i zebrania będą odbywały się dla członków w ostatnią niedzielę każdego miesiąca.

— Ku czci św. Cecylii. W niedzielę z okazji przypadającej uroczystości ku czci Patronki muzyki i śpiewu św. Cecylii, w kościele św. Jana o g. 10 min. 30 będzie odprawione uroczyste nabożeństwo na intencję chóru „Echo”.

Podczas nabożeństwa zespół śpiewaczy „Echo” pod dyktando prof. Władysława Kalinowskiego wykona pienia religijne.

## Z MIASTA.

— Reorganizacja ubezpieczalni społecznej. Dyrektor ubezpieczalni społecznej p. Gradowski wzywany był do Warszawy w sprawie reorganizacji miejscowej ubezpieczalni. Onegdaj dys. Gradowski powrócił do Wilna. Z dniem 1 grudnia rb. straci pracę kilkunastu pracowników administracyjnych i lekarskich, którzy już przed paru miesiącami otrzymali wypowiedzenie. Niezależnie od tego w pierwszych dniach grudnia zostaną uruchomione t. zw. rejony w mieście i ustalone etapy lekarzy rejonowych. Wilno narazie będzie miało 30 rejonów.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Tydzień posiedzeń. Ostatni tydzień listopada wypełniony będzie posiedzeniami w Zarządzie Miasta. We wtorek dn. 27 bm. odbędzie się posiedzenie komisji technicznej i finansowo-gospodarczej w środę dn. 28 bm. posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej. W środę również, w godzinach południowych, odbędzie się posiedzenie Magistratu a na czwartek dn. 29 listopada przewidziane jest zwołanie plenarnego posiedzenia Rady Miejskiej.

— Nowe wybory do Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej mają być dokonane wybory Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Dotychczas istniał Komitet, wybrany przez poprzednią Radę Miejską.

— W oczekiwaniu kredytów. Zarząd miejski oczekuje obecnie na wyznaczenie dla Wilna dodatkowego kredytu inwestycyjnego. Z pieniędzy tych m. in. projektowana jest generalna restauracja gmachu ratusza miejskiego. W ratuszu mieścić się będą biura prezydalne magistratu, kancelaria główna oraz szereg innych agend miejskich.

— Roboty przy regulacji rzeki Wilji. Wyjątkowo duża dotacja Funduszu Pracy na rzecz zatrudnienia bezrobotnych w Wilnie, wynosząca w rb. 800 000 zł, oraz suche lato i łagodna z niedużymi opadami jesień pozwoliły prowadzić roboty przy regulacji Wilji aż do ostatnich dni.

Od poniedziałku dn. 26 go listopada czepak motorowy, pracujący przy moście Zielonym, zostanie u sunięty, a usypywane szkarpy nadbrzeżnej przy ul. Zygmuntońskiej zakończone będzie przy pomocy wozów konnych.

Robotnicy zatrudnieni dotychczas przy ul. Zygmuntońskiej użyci będą do pracy na odcinku między ul. Kanoniczną, a mostem wojskowym na Antokolu.

Na prawym brzegu Wilji Dyrekcja Robót Publicznych rozpoczęła zabijanie pali w pobliżu elektrowni i prowadzić będzie te roboty w kierunku mostu Zielonego dopóki nie przeskądzą mrozy.

— Skwer przy ul. Orzeszkowej. Osoby, korzystające z autobusów dalekobieżnych, oraz przechodzące ukośnie przez skwer przy ul. Orzeszkowej od KKO ku zaułkowi Gazowemu, skarżą się na zaniedbanie drogi prowadzącej przez skwer. Na wiosnę, podczas rozszereżenia ul. Mickiewicza, ułożono nowy chodnik na poziomie niższym od alei. Wskutek tego wytworzyła się znaczna spadzistość, pokryta błotem i śliską, grozącą przechodniom upadkiem. Władze miejskie powinny niezwłocznie polecić budowanie w tym miejscu parą schodków, bądź rozkopanie i zaszabrowanie alei.

Pospolite ruszenie oświatowe członków stowarzyszeń społecznych usunie hańbę analfabetyzmu!

## SPRAWY WOJSKOWE

— Aitaché wojskowy węgierski na uroczystości wojskowej w Wilnie. Wczoraj odbyła się w Wilnie uroczystość wreczenia pamiątkowej plakorki przez pułkownika w garnizonu wileńskiego przez batalion cyklistów węgierskich im. króla Stefana Batorego. Na uroczystość tę przybył, przywożąc pamiątkową plakorkę, attaché węgierski w Warszawie mjr. de Lengyela. Uroczystość wreczenia pamiątkowego daru odbyła się w godzinach południowych w koszarach wymienionego pułku. Korpus oficerski podejmował węgierskiego gościa obiadem, wieczorem mjr. de Lengyela zwiędził miasto, zapoznając się z jego zabytkami.

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Generalna inspektorka obyczajowa w naszym mieście. W dniu wczorajszym do Wilna przybyła generalna inspektorka oddziałów obyczajowych w Polsce p. Paleologue, która zlustrowała miejscowy oddział obyczajowy, przyczem przeprowadziła szereg narad z miejscowymi czynnikami obyczajowymi i kołami lekarskimi.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Posiedz. Nauk. Wil. T-wa Lekarsk. wspólnie z T-wem Oto Laryngolog. odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 20 (Zamkowa 24): Prof. Dr. J. Szmurło — Zagadnienie chorób mowy i głosu na terenie szkoły. — J. Gtembocki — Rola nauczyciela w walce z chorobami mowy i głosu. — Doc. Dr. B. Dylewski: Stan mowy i głosu u dzieci wstępujących do szkół wileńskich.

## Goście miłe widziani.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zatarę w garbarniach trwa. Od miesiąca toczy się między garbarniami a właścicielami garbarni wileńskich pertraktacje w celu zawarcia nowej umowy zbiorowej. Na tle ustalania wysokości wynagrodzenia za pracę ostatnio wybuchł spór, który omal nie przemienił się w strajk. Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się wspólna konferencja, przy udziale zainteresowanych stron. Mimo wysiłków Inspektora Pracy, konferencja ta nie dała pozytywnego rezultatu. Zatarę więc w dalszym ciągu trwa. Należy tu zaznaczyć, że nie został wyznaczony termin następnej konferencji.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Źródło Pracy, długoletnia zasłużona i praktyczna szkoła pracy dla ubogich dziewcząt, pozostająca pod opieką Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, potrzebuje przed zimą doraźnej pomocy i w tym celu zwrócił się przez kwestę uliczną do publiczności wileńskiej o ofiary, jetro w niedzielę. Szkoła ta uczy biedną młodzież żeńskiej nowoczesarstwa, trykotarstwa i bielizniarstwa z haftem. Pozyteczna ta instytucja, dawniej samowystarczalna, liczy 52 uczennic, z których 22 darmo otrzymują naukę przy bardzo małej opłacie reszty wychowawek; obok dziennego kursu prowadzi „Źródło Pracy” i bezpłatny kurs wieczorowy dla służby żeńskiej dla lepszego jej uzdolnienia do pracy i pomocy domowej. W czasach zwalczania analfabetyzmu pomożemy zwalczać i analfabetyzm pracy domowej naszej służby żeńskiej, a uczynimy to najlepiej przez ofiarność na szkołę „Źródła Pracy”, umiłowane dzieło pp. Zofji i Konstancji Kościalkowskich, które stanowi dalszy ciąg ich przedwojennych szkół b. tajnego nauczania.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akad. Kolo Misyjne. W niedzielę o godz. 10 odbędzie się ogólne zebranie w lokalu Kola (Wielka 64).

## ZABAWY.

— Sobótką w Ognisku Akademickim. Dziś odbędzie się w Ognisku Akadem. (Wielka 24) Sobótką, Bufet, Jazz-band. Pocz. o godz. 21. Legitymacje. Karty wstępu.

## — Dancing-bridz w Hotelu Europejskim.

Jutro w Hotelu Europejskim staraniem Patronatu Wziewnego odbędzie się dancing-bridz — czarna kawa.

## Program zabawy uroczajony

będzie występami wokalnemi (śpiew, wiołnuczela i t. p.). Poczatek o godz. 17-ej. Wstęp 1 zł.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Splony złodziej. W nocy z czwartku na piątek, około godz. 1 w nocy, przez wysoki parkan żelazny ogrodka, zabezpieczony ponadto drutem kolczastym, do domu przy ul. Królewskiej Nr. 9 przedostał się ul. św. Anny złodziej. Wybiwszy szybę okna postąpił do wnętrza domu, aby obrabować piwnicę, lub ograbić mieszkanca. Splony przez lokatora, niekiedy ta sama droga, która weszła, zostawczy jako corpus delicti na kolenach parkanu kawałek wyrwanej garderoby. Zaczynamy, że nieraz już operowali złodzieje w tej dzielnicy, niestrzeżonej od rogu ul. Zamkowej i Placu Katedralnego, aż do Zarzeczka przez żaden posterunek policyjny, gdy tuż leżący Cietelnik i Ogród Bernardyński, nigdy nie oświetlany, tak dobrą stanowi dla szumowin miejskich kryjówkę.

— Okradzenie krawca. Prokopowicz Romuald (Dąbrowskiego 7), krawiec, dołósł policyi o kradzieży z jego mieszkania ubrań męskich i damskich, należących do jego klientów, ogólnej wartości 650 zł. Ustalono, że sprawcy dostali się do mieszkania zapomocą otwarcia okna

**DIĘKNE RACZKI-MARZENIE PAŃ**  
osiąga się przy pomocy kremu „Fralatów” udelikatniającego, nadającego skórze ręk niezwykłą białość i jedwabistą miękkość  
**KREM PRAŁATÓW**  
„PERFECTION”

## Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Pohlulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu komedia G. B. Shaw'a p. t. „Nigdy nie m'żna przewidzieć”.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Nigdy nie można przewidzieć”.

— Jutrzejsza popołudniówka. Jutro o godz. 4 pop. współczesna komedia M. H. H. „Firma”, w wykonaniu doskonałego zgranego zespołu z J. Boneckim i H. Skrzydłowską w rolach głównych. Ceny propaedeutowe.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś po cenach znizowanych op. Abrahama „Bal w Savoy”. Ceny znizone.

Jutro na przedstawieniu popołudniowym op. Abrahama „Bal w Savoy” w premiejowej obsadzie z J. Kulczyką na czele. Ceny zmizne.

Jutro o godz. 8.15 wiecz. po raz ostatni operetka Falla „Madame Pompadour”. Ceny znizone.

## Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 24 listopada.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Czwilka pań domu. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda rol. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 2.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień por. 13.05: Utwory Bacha (płyty). 15.30: Wiad. o ekspozic. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Nowe nagrania płytowe. 16.30: Słuchowisko dla dzieci. 17.00: Koncert solistów. 18.00: Przegląd prasy rol. 18.15: Recital fortep. 18.45: „Ze świata wielkich dobin” report. 19.00: Koncert żywych (płyty). 19.30: Bodo na płytach. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.30: Wieczór E. Kalmanna. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: Koncert popularno-symfoniczny. 21.45: „Co czytają bezrobotni” szkic liter. 22.00: „Domek trzech dziewcząt” felj. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: „Kukułka wileńska” tr. z klubu „Smörgonia”. 23.35: Muzyka taneczna (płyty). 24.00: Muzyka taneczna.

## Niedziela, dnia 25 listopada.

9.00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Czwilka pań domu. 10.00: Nabożeństwo. 11.40: Muzyka religijna (płyty). 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Jak rolnik ucieka od kryzysu?” — odczyt. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: „Na weselu w D. zachowicie” — odczyt. 13.15: D. c. poranku muz. 14.00: Godzina życzeń (płyty). 15.00: „Radził Antek Modrokwici, jak się nie dać kryzysowi” — pog. rol. 15.15: Aud. dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Recital skrzypcowy. 16.45: „Wesola szkola” — opow. 17.00: Muzyka do tańca. 17.50: „Kultura duchowa Słowian”. 18.00: Słuchowisko. 18.45: Życie młodzieży. 19.00: Recital fortepianowy. 19.30: Muzyka lekka. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Koncert wieczorny. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00: „Na weselu lwowskiej isli”. 21.45: Wiad. sport. ze wszystk. rozgł. 22.00: Audycja poetycka: „Zadko satyry” — recyt. 22.30: Utwory Ravela (płyty). 23.00: Wiad. meteor. 23.05 — 23.30: Muzyka taneczna.

## Z ZA KOTAR STUDJO.

Dawidgródek nad Horyniem. Długo trzeba jechać do Dawidgródka: około 12 godzin do Pińska, a potem drugie tyle statkiem wódł do Prypeci i w górę po Horyniu. Nawet mało kto wie, gdzie ten Dawidgródek leży i tylko myślni co nieco wiedzą o Ordynacji dawidgródzkiej, gdzie występują łosie, sarny, dziki a nawet nór znalazł dla siebie zacisne miejsce i wybudował według rzadkich reguł sztuki i browey piękne żerania na zrobionym przez siebie sztucznym stawie.

Dawidgródek liczy około 14 tys. mieszkańców, jest malowniczo położony po obydwu stronach Horynia i przedstawia wiele cech charakterystycznych tak pod względem zabudowania jak i typów etnograficznych ludności. O tych osobliwościach tego niezmiernie ciekawego zakątka Polski opowie słuchaczom obszerniej radio — kronikarz Dr. Marjan Stepowski w dniu 24 bm. o godz. 19.20.

## Aniela Szeleńska i Bronisław Lewenstein.

Występ p. Anieli Szeleńskiej, należącej do atrakcyjnych sił muzycznego programu radiowego, zapowiedziany został na 24 listopada (sobota) o godz. 17.00. Artystka, której interpretacje stoją na wysokim poziomie artystycznym, wykonana arje z oper Beethovena, Mozarta, Glucka, oraz pieśni Schumann, Schuberta i Haydna. Drugim solistą tego koncertu będzie skrzypek Bronisław Lewenstein. Program artysty obejmują cenne utwory wirtuozowskie.

## Aleksander Wasiel.

W dn. 24-tym listopada Polskie Radio organizuje o godz. 20.00 wieczór Kalmanna, w ramach którego odegrane i ośpiewane zostaną najpopularniejsze i najpiękniejsze jego melodie. Jako wykonawcy wystąpią orkiestra Polskiego Radia pod dyktando Stanisława Nawrota i popularny ulubieniec słuchaczy, amant radjoperetki — Aleksander Wasiel.

## Najście na mieszkanie tescia.

Jan Klejnow (Krzywa 2) powiadomił policję, iż jego żonę Błażewską K. (Dzielnia 12) urządził najście na jego mieszkanie, zdemolował urządzenie, połamał meble, przyczem groził wymordowaniem domowników. Policja Błażewskiego aresztowała.

## Wypatrzone schowek złotych rubli.

F. Gilewska (Miłosierna 6) powiadomiła policję, iż z łazienki jej zginął w tajemniczy sposób woreczek z zawartością 20 rb. w złocie.

## Obława na rynkach.

Zgodnie z zapowiedzią władze policyjne przystąpiły do oczyszczenia rynków wileńskich z szumowin miejskich. Wczorajsza obława na rynkach przyniosła znaczny plon, gdyż zatrzymano około 40 różnego pokroju złodziei i oszustów, grasujących na rynkach i żerujących na naiwności ludności. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz śledczych.

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego” pod hasłem: „Każdy świat Polak — żołnierzem oświatowym; umiejący czytać — uczy analfabeta”.

## NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabeta, ułożona przez Józefa Stemera z obrazkami Wandy Romejkówny.



1 dąb  
d a  
a



2 dęby  
d e b y  
ę

tu rosną stare dęby  
mają grubą korę

k o z a  
z

Ola pasła kozę za lasem  
teraz gna ją do zagrody

Ola z kozą  
ty bez kozy

zmykaj zaraz  
tam za wozy

Hilary pali fajkę  
H h

Hilary ma dobry humor. Po pracy wypił kufel piwa,  
zdjął kaftan i zapalił fajkę.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10  
I II III IV V VI VII VIII IX X

Wskazówki dla uczącego podane na tablicy 1.  
Następną, szóstą tablicę, zamieścimy w poniedziałek 26 b. m.

## STRAJK W FABRYCE «ELEKTRIT»

Strajkuje ponad 300 osób, 6 kobiet zemdliało.

Największa pod względem ilości zatrudnionych robotników fabryka wyrobów radiowych „Elektrit”, zajmująca 3 piętra dużej kamienicy przy ul. Szeptyckiego 16, wczoraj stała się terenem strajku robotniczego.

Fabryka ta stanowi własność kilku przedsiębiorców żydów, a zatrudnia przeważnie robotników chrześcijan, przyczem blisko 40 proc. stanowią kobiety.

Fabryka nieźle prosperuje, lecz płace robotnicze są niskie. To też robotnicy ciągle myśleli o wyższe zarobków. Przedtem jednak postanowili utworzyć związek, wyłonili odpowiednią władzę i wówczas dopiero rozpocząć walkę o podwyżkę płac. Natomiast dyrekcja fabryki postanowiła przeszkodzić temu. Mimo to, związek został zorganizowany. Dyrekcja zwołała wczoraj obu głównych organizatorów. Wywołało to natychmiastową reakcję. Robotnicy zapowiedzieli, że dopóty nie podejmą pracy, dopóki obaj zwolnieni nie zostaną przyjęci zpowrotem do pracy.

Dyrekcja w obawie, żeby nie wybuchy jakies zaćcia, zawołała policję, która otoczyła fabrykę i pilnowała porządku. Robotnice, nie mogąc wyostać się nazewnątrz, zaczęły denerwować się, a niektóre dostały ataków hysterii. 6 robotnic zemdliało. Są to: Nina Potocka (Filarocka 29), Mira Rudnicka (Ponarska 37), Ruzowiczka (Derewnicka), Walentyna Konopko (Zarzecze 4), Stasłowicz Helena (Filarocka 31) i Stanisława Bielańska. Do zemdlonych robotnic zawezwano Pogotowie

Ratunkowe, które przywróciło je do przytomności.

Wkrótce po wybuchu strajku, delegacja Związku udała się do dyrekcji w celu rawiazania pertraktacji dla zlikwidowania zatargu. Delegacja jednak nie przyjęła, motywując to tem, że dyrekcja nie uznaje żadnej organizacji zawodowej. Wobec takiego stanowiska zarządu fabryki, strajkujący zwrócili się do

Inspektoratu Pracy, prosząc o interwencję. W związku z tem Inspektor Pracy wyznaczył na godz. 1 w poł. dziś w Inspektoracie konferencję porozumiewawczą, w której wezmą udział delegaci strajkujących i przedstawiciele dyrekcji fabryki. Organa bezpieczeństwa publicznego zatrzymały 8 robotników, których podejrzewano o agitację za strajkiem.

— Skutki manipulowania bronią. Wczoraj w barze „Bagatela” w trakcie manipulowania bronią postrzelili się ciężko w pierś student 3-go roku prawa O. B. Rannego odwieziono do szpitala św. Jakóba. Wypadek zdarzył się w czasie, gdy B. wraz z kilkoma kolegami jadł obiad w jednym z gabietów.

Z KRAJU.

Przes nieuczciwych urzędników.

LUCK. at). Wczoraj Sąd Okręgowy w Jęku ogłosił wyrok, przeciwko byłym urzędnikom okręgowego sądu ziemskiego, oskarżonym o adużycia na szkole skarbu państwa. Na mocy wyroku został skazany były naczelnik wydziału technicznego Jamiołkowski na 3 lata więzienia, oskarżony Sawicki — 2 lata więzienia i 3 oskarżonych Jeliński, Abramowicz i Choinski na kary po 1 i pół roku więzienia każ-

dy. Pozatem wszyscy oskarżeni zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na 5 lat. Sprawę byłego radcy okręgowego sądu ziemskiego Onichimowskiego sąd wyłączył i przekazał do ponownego przeprowadzenia śledztwa. Oskarżony Caruk został uniewinniony. Jednocześnie zasądzono powództwo cywilne na rzecz skarbu państwa w kwocie 24 tys. zł. Obrona zapowiedziała apelację.

Uczniowie szkoły powszechnej okradli cerkiew.

GLEBOKIE (Pat). W cerkwi prawosławnej w Łuzkach dokonano kradzieży. Korzystając z tego, że cerkiew była otwarta i nie strzeżona, złodzieje skradli z szafy zł. 25, zabrali jedną skarbkę a drugą opróżnili z zawartości. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży do-

konali trzej uczniowie miejscowej szkoły powszechnej wyznania prawosławnego, przyczem jeden z nich jest synem papą z Smorgoni i nazywa się Mironowicz. Przynajmniej oni do winy i zwrócili część skradzionych pieniędzy w kwocie zł. 80.

Zbrodnicze podpalenie.

W folwarku Justynowo p. Piotra Zawiszy elementy przestępcze podpaliły stodołę z całoczym

zbiorem, narzędziami rolniczymi i 400 kopami dranic na pokrycie dachów. Straty ocenione na 18.000 zł.

Kraj długowiecznych.

Na Kaukazie bawi obecnie komisja antropologiczna, która zajmuje się badaniem miejscowej ludności. Wyjazd komisji naukowej wywołany został nadchodzącymi w ciągu ostatnich lat wiadomościami o wypadkach długowieczności wśród ludów Kaukazu. Komisja ma zbadać, o ile wiadomości powyższe są prawdziwe i ewentualnie, jaka jest istotna przyczyna, że na Kaukazie częste są wypadki osiągnięcia sędziwego wieku.

rzeńki, a pamięć mu w zupełności dopisuje. Góral ten pamięta wiele wypadków historycznych, których był naocznym świadkiem. Chapara Kiut, wcale nie jest wyjątkiem wśród Abchazów. Jego pierworodny syn jest już również starcem, który przekroczył 100 lat. Jest on jednak znacznie młodszym od górala Kezli, mieszkańca wsi Gali, liczącego 131 lat życia. Kezla jest założycielem całej dynastji, liczącej 71 osób, t. j. synów, wnuków i prawnuków Kezli.

Komisja opracowała już pierwsze sprawozdanie, z którego wynika, że plemię górskie Abchazów, zamieszkujące południe we stoki gór kaukaskich istotnie wyróżnia się długowiecznością. Komisja stwierdziła, że senjorem tego plemienia jest niejaki Chapa Kiut, mieszkaniec wsi K'andigi, który liczy obecnie 152 lata życia co jest dokumentami udowodnione. Tego sędziwego wieku na tym Abchazie nie znać, gdyż jest on

Trzecim według starszeństwa jest niejaki Sozum Bobija, liczący 126 wioten życia. Następuje jeszcze trzech górali, liczących powyżej stu lat. Wiek przeciętny, ustalony dla tego plemienia przez socjetycznych uczonych pozwala stwierdzić, że ma się tu do czynienia z plemieniem, odznaczającym się wyjątkową długowiecznością.

Sport.

NOWY ZARZĄD LEKKOATLETÓW.

Walne zebranie lekkoatletów wileńskich było faktycznie tylko zatwierdzeniem czczej formalności, której stał się zadobro udzielono absolutorjum usiępiującym władzom, a wybrano nowy skład zarządu i komisji rewizyjnej.

Na przewodniczącego zebrania wybrano plk. Klewaczyńskiego, a na sekretarza Lachowicza i Doroszewskiego.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: plk. Fieldorf (prezes), Nieciecki (wiceprezes I), Kudukis (wiceprezes II), kpt. Niepokulczycki (wiceprezes III), a na członków zarządu powołano: Popiela, Lisieckiego, Borysowskiego, Bulsiewicza, Gwozdowskiego, Doroszewskiego i Rymkiewicza. Dokonano również wyboru delegatów na walne zebranie do Warszawy: plk. Fieldorf, red. Nieciecki i zapasowy kpt. Niepokulczycki. Do komisji rewizyjnej weszli: plk. Klewaczyński, Kisiel i mjr. Pilczewski.

Z posteró zgłoszonych wniosków na uwagę zasługują następujące: wnieść poprawkę do statutu PZLA by zebrania walne odbywały się mogły rok rocznie w innym ośrodku, prosić by walne zebrania PZLA z roku sprawozdawczego 1935 odbyło się w Wilnie.

Jako nagły wniosek zgłoszono by pozyczyć starania o zwolnienie do Wilna walnego zgromadzenia prasy sportowej całej Polski.

GRAC BĘDZIEMY NA SNIEGU.

Dowiadujemy się, że mecz o wejście do Ligi między Śląskiem, a W.K.S. Śmigły w Wilnie odbędzie się dopiero 8 grudnia. Będzie to spotkanie już rewanżowe, gdyż W.K.S. 2 grudnia spotka się w Świętochłowicach ze Śląskiem.

8 grudnia będzie w Wilnie już chyba zima. Zobaczymy, czy pięknie wyglądać będą piłkarze na śniegu.

JUTRO MECZ BOKSERSKI.

Informuj nas, że jutro o godz. 18-iej w sali ośrodka F.W. odbędzie się sensacyjny mecz o stosunki wileńskie, mecz bokserski między Ogniskiem, a W. K. S. Śmigłym.

Będzie to pojedynek o którym mówilo się przeszło miesiąc. Trzeba więc przypuszczać, że ściana on do ośrodka sporo widzów. Na ringu walczą będą najlepsi zawodnicy obu klubów.

Ruci antyżydowski ostatnich czasów spowodował reakcję, która często przybiera formę chwalebną się tem, co żydzi zdziałali dla ludzkości, jakich wydał: znakomitych polityków, filozofów, wynalazców, artystów. Tej plutarchowskiej iście działalności warto przeciwstawić — antyplutarcha (Nowaczyński powiedziałby antypluparcha).

Wysła niedawno książka Borysa Nikolajewskiego. „Azew, rosyjski Judasz”. Przyczem za nią zarys życia i czynów tej dziś naogół zapomnianej znakomitości żydowskiej.

Jeno (pod takim imieniem występował w świecie) Azew urodził się jako syn żydowskiego krawca. Ojciec, człowiek pracowity i zapobiegliwy, zdołał dać mu jakieś wykształcenie. Młody człowiek nie miał ochoty wziąć się do żadnej pracy. Trochę zajmował się propagandą rewolucyjną. Ale czuł się powołanym do większych rzeczy i pragnął poznać szeroki świat. W r. 1892 licząc lat 23, ukradł 800 rubli i uciekł zagranicę.

Osiadł w Darnstadtzie, gdzie istniała kolonia rewolucjonistów rosyjskich, z którą wszedł w stosunki. Ale środki wyczerpa-

NARCJARZE NA HUCULSZCZYZNIE

Góry Huculszczyzny, z których krasa i możliwościami sportowemu miłośnikowi zapoznać się liczni nasi sportowcy i miłośnicy przyrody, w tym sezonie staną się terenem wielu imprez sportowych, które z pewnością ściągają „na Huculi” liczne jak zawsze rzesze wielbicieli.

Tak więc odbędą się: 6 stycznia 1935 r. w Worochcie konkursy skoków, 13 stycznia w Worochcie bieg zjazdowy, 2 — 3 lutego 1935 r. w Worochcie zawody narciarskie o puhar Pol. Tow. N. 6 — 10 lutego 1935 r. raid narciarski w Beskidu Huculskim szlakiem przez Mikuliczyn — Kosmacz — Żabie — Worochta. 10 lutego 1935 r. w Worochcie bieg drużynowy o puhar kolej. P. W. 13 — 17 lutego 1935 r. sławny już „Druży marsz szlakiem II Brygady Legionów” na szlaku Przelęcz Pantyriska — Worochta. 16—17 lutego 1935 r. w Worochcie zawody narciarskie o puhar Karpat Wsch. 2 — 3 marca 1935 r. w Worochcie konkurs skoków i slalom. 7 — 10 marca 1935 r. w Beskidach Wschodnich. 10 marca 1935 r. w Worochcie konkurs skoków.

Na wiosnę zaś 22 kwietnia, Howerla zaprasza na „Kilometranci”.

Azew — „rosyjski Judasz”.

W Berlinie, jako makier giełdowy. Powodowało mu się dobrze aż do wybuchu wojny. Wówczas Niemcy internowali go. Stary szpieg sądził, że w nim wierzga szęsta Rosji, ale po jakimś czasie przekonał się, że postanowili go unieszkodliwić jako niebezpiecznego terrorystę. Rozchorował się ze zgrozy, od tego czasu stracił humor i pomyślnie siebie. Zresztą wstrząsanie finansowe wielkiej wojny odbyło się na majątku.

Azew wyszedł na wolność jako złamany człowiek i umarł wkrótce potem z wianą 1918 r.

Nikolajewski dobrze spełnił swe zadanie, gdyż zbadał wszelkie dokumenty i zasięgnął informacji od wszystkich ludzi, jacy kiedykolwiek spotykali się z Azewem, — czy to jako rewolucjonista, czy jako funkcjonariusze policji rosyjskiej. Rezultatem jest szczegółowy, dokładny i autentyczny życiorys, mogący posłużyć za wzór dalszym Antyplutarchom.

Leż znalazł się człowiek, który powziął podejrzenia. Był to Burcew.

Z niesłychaną wytrwałością, zapobiegliwością i sprytem zaczął on gromadzić dowody. Spiegił mia! teraz na swych piętach drugiego szpiega, działającego w imię idei. Poczuł coś jednak a że miał już olbrzymi majątek, postanowił usunąć się w czasie życia prywatnego, a raczej „zniknąć” tak, aby go trudno było znaleźć. W towarzystwie artystki kabaretowej, którą Nikolajewski z kurtuazji nazywa panią N. (choć podaje jej pseudonim sceniczny i dołącza dwie fotografie) Azew znowu ruszył w świat. Nie zatrzymywał się nigdzie na dłużej i ustawicznie zmieniał nazwisko. Mina Burcewa wybuchła już była i grzyła zemsta.

Azew traktował swoją przeszłość cynicznie. Twierdził, że należał do dwóch światów — do policji i do organizacji rewolucyjnej. Musiał tu i tam spełniać obowiązki ale działalności rewolucyjna była bliższa jego sercu. Miał też do Burcewa pretensje że ten przeszkodził mu w dokonaniu wielkich rzeczy. „Gdyby mnie nie był zdezaszkował, byłbym zgładził samego cara!” powiedział mu z wyrzutem, gdy spotkał się później w okolicznościach, w których Burcew nie mógł nic przedsięwziąć przeciw zdradcy.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

Giełda.

Table with exchange rates for various locations: WARSZAWA (Pat), Waiuty: Belgja, 23,62 — 123,93 — 123,31, Berlin 213,25 — 214,25 — 212,25, Holandia 358,25 — 359,15 — 357,35, Londyn 26,49 — 26,52 — 26,36, Nowy Jork 5,30 1/4 — 5,33 1/4 — 5,27 1/4, Kabel 5,30 1/4 — 5,33 1/4 — 5,27 1/4, Paryż 34,93 1/4 — 35,02 — 34,85, Sztokholm 136,60 — 137,30 — 135,90, Sewajcarja 171,65 — 172,08 — 171,22, Włochy 45,24 — 45,36 — 45,12.

Akcje: Bank Polski 92,25 — 92,50, Lilpop 10,10, Starachowice 12,25 — Tendencja nieco słabsza. Papiery procentowe: Inwestycyjna 114 Inwest. seryjna 118, Konwersyjna 63, Kolejowa 58,50, Dolarówka 52,75, Stabilizacyjna 66 — 65,50 — 66, Listy ziemskie 48,75 — 49,25. — Dla pożyczek niejednotła, dla letów przeważnie utrzymana. CENY NABIAŁU I JAJ w/g notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie. Masło za 1 kg w złotych. Wyborowe 2,70 (hurt), 3,00 (detal), Stołowe 2,50 (hurt), 2,80 (detal), Solone 2,30 (hurt), 2,60 (detal). Sery za jeden kg w złotych: Nowogrodzki 2,30 (hurt), 2,80 (detal), Lechicki 2,00 (hurt), 2,40 (detal), Litewski 1,70 (hurt), 2,00 (detal). Jaja: Nr. 1 — 6,60 zł. za 60 szt., 13 gr. za 1 szt., Nr. 2 — 6,00 zł. za 60 szt., 12 gr. za 1 szt., Nr. 3 — 5,40 zł. za 60 szt., 11 gr. za 1 szt.

REWJA „MARKIZA YORISAKA” oraz „Złota Maski” Dla młodzieży dozwolone. „HALKA” PAN. Stanisława Moniuszki z udziałem L. Kiepur i Zuzanny Karin.

HELIOS Na żądanie publiczności PO CENACH ZNIŻONYCH NĘDZNICY WIKTORA HUGO. W sobotę 24 i niedzielę 25 o godz. 12 w pol. Obie serje — całość w jednym seansie. — Kasa czynna od g. 11.15 — Poż. punkt. o g. 12-iej.

HELIOS Rewelacyjna premiera. Ryszard Tauber w największym filmie wszystkich czasów. MARZENIA MIŁOSNE. Muzyka Franciszka Schuberta. Pieśń wykonana w języku niemieckim m. In słynna serena „Laise fichen meine Lieder” i „Ave Maria” Film odznaczony wielkim złot. medal. Na premierę bil. honor. nieważne. Poż. 4, 6, 8 i 10,15

PAN KARNWAŁ I MIŁOSC MASKARADA W WIEDNIU. Muzyka: Johann Strauss Reż. Karol Lamaez. Uwaga: tylko u nas na wyłącznych prawach eksploatacji najciekawsza sensacyjna walka olbrzymów, mecz nad mecz, największe spotkanie bokserskie o tytuł mistrza świata na rok 1934 MAX BAER contra PRIMO CARNERA sfilmowany w całości — reportaż 11-rundowej walki.

ROXY LUDZIE W BIELI. Nowy — nigdy dotąd niespokany temat, który poruszył świat. W rol. gl. CLARK GABLE, MYRNA LOY. — Reż. Ryszard Bolesławski. Czy lekarz ma prawo do miłości? Czy wolno mu rozporządzać swoim ciałem? Był najlepszym chirurgiem, lecz nie mógł uratować kobiety, którą kochał. Nad program: Tygodnik Paramountu i kronika Pata. Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10,15. Już wkrótce film, który zapowiadamy z dużą „OD WIECZORA DO PÓŁNOCY”.

CASINO Uwaga! Jutro HAROLD LLOYD „KOCI PAZUR”. Dziś ostatni dzień „NA DNE OCEANU”. Niesamowity film morski dawno oczekiwana premiera. — Hresztę po dwuletnim milczeniu, wielki komik stworzył niebywałą komedję zupełnie nowego typu p. t.: „KOCI PAZUR” wszystko jest w tym nowym, znakomitym filmie, humor, romans, sensacyjne przygody, taniec, śpiewy, wystawa. Rewelacyjna komedia od wszystkich dotychczasowych.

Spróbujcie — porównajcie, a przekonacie się, iż WYTWORNI SA STARE — LEŻAŁE — MOCNE I ZDROWE. Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

UKAZAŁA SIĘ W DZIEŃ nowela do przepisów o kosztach sądowych z mocą obow. od 1. I. 1935 r. w opracowaniu adw. D-ra Jaglarza. — Cena 2zł. — do nabycia w księgarniach. 4735-0

ROŻNE. CHĘTNIE PRZYJME posiadając gospodynę — zarządzającą do gospodarstwa domowego, lub na plebanję. Umieć wszelkiego rodzaju robotki ręczne i częściowe szycie. Laskawe oferty z ad. Zamerecz — Gierdziewic do „Dz. Wil.” pod „Inteligentna”. 195-0

Poszukuję OKAZYJNIE do sprzedania: pianino firmy „Offenbacher”, lustro (tremo) i biurko z szufladami. Informacje: ul. Mickiewicza d. 22-e m. 3. 171-2

Przekonajcie się obuwie W. PUPIAŁKO (UL. OSTROBRAMSKA 25) jest eleganckie, modne tanie i gwarantowane. P.P. Oficerom polecam buty i sztyblety

SEKCJA MŁODYCH Stronictwa Narodowego uprzejmie prosi o askawę zgłoszenia jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, chociażby czasowego w Wilnie i na powincji dla bezrobotnych swych członków. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dzienia Wileńskiego”. Gust m się poprawi! Pan Zenon powie dział mi, że jestem najpiękniejszą kobie

Mieszkania i pokoje NAUKA. NAUCZYCIELKA z kilkuletnią praktyką, z nową metodą nauczania, poszukuje posady w miejscu lub do majątku. Świadectwa i referencje b. dobre. Laskawe oferty kierować do Administracji „Dz. Wil.” pod dla „Młodej”. 2

D. G. WODEHOUSE. 39) Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO. — Czy mogę zobaczyć? — rzekł Boxter, przysuwając się do niej szybko. — To szczególnie! — powtórzyła miss Peavey. — Pomyślcie, że pan wybrał właśnie ten wiersz! Miałam zamiar zapytać o wyjaśnienie wielu zwrotów, ale specjalnie o ten: Wskroś bladej paraboli radości... — Uważa pani, że zwrot ten trudno zrozumieć? — Przypnę, że trochę trudno. — Tak, tak — rzekł Psmith wyrozumiale — może przesadziłem tu nieco marynaty z cebulką. — Przepraszam, nie rozumiałam! — Chciałem powiedzieć, że może ten wiersz jest zbyt niejasny. Musimy dłużej o tem pogawędzić później. — Dlaczego nie zaraz? — spytał dzielny Baxter, błyskając okularami. — Jestem trochę zmęczony — rzekł Psmith z łagodną wymówką. — Siatygowany po podróży. My, artyści... — Oczywiście — rzekła miss Peavey, rzucając na sekretarza pełne oburzenia spojrzenia. Pan Baxter nie rozumie przeczulonego usposobienia poetów. — Mało uduchowiony, co? — rzek Psmith pobłażliwie. — Nieco przyziemny? Tak sądziłem, tak sądziłem. Jeden z tych silnych, twardych ludzi, oddanych interesom. Nie dziwiłbym się, gdyby tak było. — Może pójdziemy poszukać lorda Emswortha, panie McTodd? — zapytała miss Peavey, odprawiając pieniacego się Baxtera oburzonym spojrzeniem. — Dopiero co poszedł. Jest zapewne wśród swoich kwiatów. Kwiaty są śliczne w nocy.

— Tak, istotnie — rzekł Psmith. — A także i w dzień. Gdy staję wśród kwiatów, splaya na mnie rodzaj boskiej ciszy, a szorstki i brutalny świat zdaje się oddalać. Odczuwam słodych i spokój. Przychodzi mi czasem na myśl, miss Peavey, że kwiaty muszą być duszyczkami dzieci zmarłych w niewinności. — Coż za śliczna myśl, panie McTodd! — wykrzyknęła gorąco miss Peavey. — Tak — zgodził się Psmith. — Niech pani jednak uważa. Nasładowniczo zastrzeżone. Ciemność pochłonęła oboje. Lady Konstancja zwróciła się do dzielnego Baxtera, dumającego ze zmarszczonym czołem. — Cóż to za tyły człowiek! — Słucham? — Powiedziałem, że pan McTodd wydał mi się bardzo miłym człowiekiem. — Och, owszem, owszem. — Zupełnie nie zepsuty. — O, bezwątpienia. — Taka jestem rada, że mimo wszystko przyjechał. Ten jego telegram, wysłany po południu z odwołaniem wizyty, taki mi się wydał krótki i stanowczy. — I mnie również. — Niemal jakgdyby obraził się o coś i postanowił nie mieć nic więcej z nami do czynienia. — Prawie, że tak. Lady Konstancja wstrząsną lekki dreszcz. Chłodny wiatr powiał. Otuliła szczerze szalem swe kształtne ramiona i poszła ku domowi. Baxter nie towarzyszył jej. Gdy wyszła z altany, zgasił światło i usiadłszy podparł brodę rękoma. Trzewy jego umysł pracował ciężko. ROZDZIAŁ VIII. Zwierzenia nad jeziorem. § 1. — Miss Halliday — oznajmił dzielny Baxter, wyjmując nowy list

z koperty i podając go szybko mi i badawczemu spojrzeniu — przyjdzie dziś około trzeciej. Wyjeżdża o dwunastej pięćdziesiąt. Złożył list na stole innych, obok swego talerza i, odbiwszy wierzch jaja, zajrzał ostro do jego wnętrza, jakgdyby spodziewał się odkryć tam jakies nieczyste sprawy. Była to właśnie pora śniadania, a całe towarzystwo, rozrzucone po obu stronach długiego stołu, posilało się przed trudami nowego dnia. Miły zapach przysmażanego boczkusa unosił się nad stołem jak błogosławieństwo. Lord Emsworth spojrzal z poza katalogu nasion, w którym był pograżony. Przez dłuższą chwilę przyjemność, wynikająca ze spożywania darów bożych, zamacało mu uczucie jakiegoś braku, obecnie zorientował się właśnie, o co mu chodzi. — Proszę o kawę — rzekł łagodnie głosem żalonym człowieka uciśkanego. Chcę kawy, dlaczego nie mam kawy? Droga Konstancjo, powinienem mieć kawę. Dlaczego mi jej nie podano? — Jestem pewna, że pocałam ci kawę — rzekła lady Konstancja, wspaniale przydująca nad napojami, przy drugim końcu stołu. — W takim razie gdzie ona jest? — nastawała jego lordowska mość. Baxter — z pewnym żalem, jak się zdaje — musiał przyznać, że jajo jest kompletnie świeże i zabrał się ze zwykłą bystrością do rozwiązania tego domowego problemu. — Pańska kawa stoi za katalogiem, który pan czyta, sir. Oparł pan katalog o filiżankę. — Naprawdę? Tak, rzeczywiście! Niech mnie Bóg ma w swej opiece! — Jego lordowska Mość pociągnęła orzeźwiający łyk. — Co pan mówił przed chwilą, drogi panie? — Otrzymałem list od miss Halliday — rzekł Baxter. — Piszę, że wyjedzie pociągiem dwunasta pięćdziesiąt z Paddington, to znaczy, że powinna być w Market Blandings około trzeciej. (d. c. n.)